

Zielony Ład UE zagraża polskiemu budownictwu

11 lutego 2023

W czwartek Komisja Europejska podjęła wstępną decyzję, że wszystkie nowe budynki w Unii przymusowo mają być zeroemisyjne. Na następnych etapach termomodernizacja ma być rozszerzana.

Do 2050 r. Unia Europejska ma osiągnąć tzw. neutralność klimatyczną. W związku z tym tempa nabiera termomodernizacja w budownictwie. Jak podaje portal Money.pl, od 2026 roku obowiązek będzie dotyczył nowych budynków publicznych na terenie UE, a od 2028 roku dla wszystkich pozostałych nowych. Przymusowe świadectwa charakterystyki energetycznej budynków będą stanowić standard, podobnie jak tzw. klasy energetyczne. Dotyczyć będą każdego budynku w Unii Europejskiej.

Zmiany w dyrektywie dotyczącej budynków zostaną jeszcze zaopiniowane przez Parlament Europejski. Ma to nastąpić już w najbliższym miesiącu.

Polskie ministerstwo rozwoju rozpoczęło konsultacje dotyczące implementacji kolejnych zmian, w tym klas energetycznych dla budynków. Zgodnie z nimi, każdy budynek będzie musiał posiadać energetyczny paszport, aby udowodnić swoją efektywność energetyczną.

Gdy przepisy zaczną obowiązywać, dla każdego budynku będzie musiał być wystawiony dokument, w którym znajdzie się świadectwo energetyczne nieruchomości i informacja, do jakiej klasy energetycznej należy. Ma to przypominać oznakowanie sprzętu AGD w zakresie klas zużycia energii, w skali od A do G. „Co jest istotne, przynależność nieruchomości do poszczególnych klas będzie zależeć zarówno od poziomu rocznego zużycia energii dla danego budynku, jak i skali emitowanych przez niego zanieczyszczeń. Ważne jest również to, że osobno

będą klasyfikowane domy jednorodzinne, budynki wielorodzinne, czy użyteczności publicznej, jak i gospodarcze” – podaje portal Money.pl.

„Na ostatnim posiedzeniu KE padła propozycja wprowadzenia minimalnych norm dotyczących charakterystyki energetycznej budynków. Według tego stanowiska do 2030 roku już wybudowane budynki mieszkalne powinny osiągnąć klasę E, a do 2033 roku klasę D. W przypadku budynków niemieszkalnych i publicznych modernizacja powinna nastąpić jeszcze szybciej tj. odpowiednio do 2027 i 2030 roku” – czytamy dalej.

W czwartek posłowie Konfederacji zorganizowali w Sejmie konferencję prasową, podczas której po raz kolejny ostrzegli przed unijną dyrektywą energetyczną. Politycy Konfederacji starają się przekonać media, aby wreszcie zaczęły się nim interesować, tak jak ma to miejsce we Włoszech.

Rząd ma wytypować 15 proc. najbardziej emisyjnych, czyli powiedzmy sobie szczerze, najstarszych budynków w Polsce i do 2030 roku wymusić ich termomodernizację. Pozostałe 85 proc. ma to nastąpić do roku 2050. „Ta dyrektywa będzie dziś procedowana w PE. Jeśli przejdzie, to w następnych tygodniach możemy się spodziewać, że rząd ochoczo przystąpi do realizacji tego programu. Co ciekawe, będą nas zmuszać. Będą administracyjne kary, ale nie będzie na to żadnych pieniędzy. Każdy będzie musiał to zrobić z własnej kieszeni. To nie będzie tak, że rząd powie, że musicie zainstalować fotowoltaikę i dorzuci pieniądze. Każdy będzie musiał zrobić to sam z własnej kieszeni” – wyjaśnił poseł Konfederacji. „Wszyscy na tym ucierpimy. Ta dyrektywa doprowadzi do ubóstwa energetycznego” – podkreślił działacz Ruchu Narodowego Krystian Kamiński.

Autorstwo: Krystian Rusiniak

Na podstawie: DoRzeczy.pl, Money.pl

Źródło: [MediaNarodowe.com](https://www.medianarodowe.com)

Komentarz „Wołnych Mediów”

Tak globaliści-klimatyści od planu Wielkiego Resetu chcą pozbawić ludzi prywatnych nieruchomości. Zgodnie ze sloganem „Niczego nie będziesz miał i będziesz szczęśliwy”. Mieszkania i domy staną się tak drogie i nieopłacalne ekonomicznie z powodu obostrzeń energetycznych, że nikt nie będzie chciał ich kupić (co najwyżej w cenie działki budowlanej z domem do wyburzenia) i tańsza będzie przeprowadzka do naszpikowanych elektroniką inwigilacyjną lokali wynajmowanych przez korporacje mieszkaniowe, z których będzie można ludzi łatwo wyrzucić na bruk. Ludzie, z pieniądzem elektronicznym z limitem zakupowym lub terminem ważności, staną się zakładnikami poprawności politycznej.